

J. R.

Praca adwokata przy ochronie praw autorów : [recenzja artykułu E. Wakmana opublikowanego w "Sowietskoj Justycyi", 1963, nr 10]

Palestra 7/9(69), 73-74

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Autor uważa wszystkie te argumenty za nietrafne. Jeśli chodzi o nadanie faktom znaczenia prawotwórczego, to zasada ta wyrażona w art. 1 k.z. ma zastosowanie tylko przy powstaniu zobowiązań, a nie przy ich wygaśnięciu. Nie sposób również traktować porzucenia pracy jako dorozumianego wypowiedzenia, albowiem przy wypowiedzeniu umowy o pracę intencją pracownika jest rozwiązanie stosunku prawnego po upływie pewnego czasu, gdy tymczasem przy porzuceniu pracy rozwiązanie stosunku pracy następuje niezwłocznie. Także i ten argument, że dekret z dnia 18 stycznia 1956 r. zdezaktualizował przepis art. 471 § 3 k.z., jest — zdaniem autora — chybiony. Dekret ogranicza w art. 1 rozwiązywanie umowy o pracę przez wyczerpujące, a nie przykładowe określenie ustawowych podstaw rozwiązywania umów o pracę bez wypowiedzenia, co bynajmniej nie oznacza, żeby przepisy znajdujące się w innych aktach prawnych i przewidujące niezwłoczne rozwiązanie stosunku pracy straciły moc obowiązującą. Do przepisów takich zaliczyć należy między innymi właśnie art. 471 § 3 k.z., który z faktem porzucenia pracy wiąże skutek rozwiązania umowy.

Reasumując, autor wyraża zapatrywanie, że „porzucenie pracy nie jest instytucją prawną, lecz zdarzeniem wywołującym skutki prawne w postaci ustania stosunku pracy. Taki właśnie skutek nadają temu zdarzeniu przepisy prawa, przede wszystkim zaś art. 471 § 3 k.z., łącząc z porzuceniem pracy obowiązek naprawienia szkody”.

Jeśli idzie o ustalenie daty ustania stosunku pracy na skutek jej porzucenia, to autor przyjmuje, że datą tą będzie pierwszy dzień nieobecności pracownika, pod warunkiem jednak, że zamiar porzucenia pracy stanie się wyraźny.

M. CYBULSKA

Z ZAGRANICZNEJ PRASY PRAWNICZEJ

Praca adwokata przy ochronie praw autorów

Skomplikowanym i złożonym zagadnieniom pracy adwokata przy prowadzeniu spraw z zakresu prawa autorskiego poświęcony jest artykuł E. W a k m a n a, opublikowany w nrze 10/1963 r. „Sowieckiej Justycji”.

Na wstępie swych rozważań autor przypomina jedną z podstawowych zasad prawa autorskiego wyrażoną w art. 101 Podstaw ustawodawstwa cywilnego ZSRR i republik związkowych. W myśl tego artykułu, warunki zawartej z autorem umowy pogarszające jego sytuację w porównaniu z tą, jaka jest przewidziana w ustawie lub w umowie typowej, są nieważne i zamiast nich wchodzi, jako obowiązujące, postanowienia ustawy lub umowy typowej.

Ilustrując kilkoma przykładami tego rodzaju sprawy, autor podaje jako przykład sprawę, w której wydawnictwo „Gosjurizdat” domagało się od autora zwrotu części otrzymanego honorarium. Stan faktyczny sprawy był taki, że autor złożył wydawnictwu zamówione dzieło, po czym na żądanie wydawnictwa pracę tę ponownie opracował, ograniczając zarazem jej zakres. W innym zaś wy-

dawnictwie tenże autor opublikował rozdz. II omawianej pracy w jej pierwszej wersji, nie opublikowany przez „Gosjurizdat”. W związku z powyższym ten ostatni wystąpił z żądaniem zwrotu części honorarium zapłaconego za pracę opublikowaną w drugiej wersji, a znajdującą się w posiadaniu wydawnictwa także i w pierwszej wersji. Adwokat, reprezentujący interesy autora, dowodził, że „Gosjurizdat” sam odstąpił od wydania pracy w jej pierwszej szerszej wersji, i w związku z tym podtrzymywał tezę, że autor miał w tak wytworzonej sytuacji pełne prawo do rozporządzenia tymi częściami pracy, które nie zostały przyjęte przez wydawcę.

Często też styka się adwokat z takimi wypadkami, w których wydawnictwa, po przyjęciu i zaakceptowaniu pracy do druku, nie wydają jej jednak i nie wypłacają autorowi honorarium, powołując się na to, że w związku ze zmianą profilu wydawnictwa zmuszone były dokonać zmian w planie wydawniczym. W takich sytuacjach adwokat powinien się powołać na przepisy art. 23 i 25 ustawy RSFR o prawie autorskim. Pierwszy z nich stanowi, że w razie niewydania pracy w terminie przewidzianym w ustawie lub umowie wydawnictwo obowiązane jest wypłacić autorowi pełne honorarium — stosownie do objętości przyjętego przez nie rękopisu. W myśl zaś art. 25 te same ustawy powyższe postanowienie stosuje się do umów wydawniczych mających za przedmiot nie tylko utwory literackie, ale również muzyczne i muzyczno-wokalne, oraz dzieła sztuk plastycznych, fotografie itp. prace.

Wakman podaje tu bardzo interesujący przykład: rysownik wykonał na zamówienie wydawnictwa „Sowietskaja Rossija” rysunki do pracy, która nie została następnie wydana. Wydawnictwo wypłaciło mu tylko 50% honorarium, powołując się na zarządzenie „Gławizdata” Ministerstwa Kultury ZSRR No 44 z 20.VIII.1955 r., w myśl którego „prace przyjęte, ale nie opublikowane przez wydawnictwo wskutek obowiązującego je postanowienia odpowiednich organizacji, opłacane są w 50%. Adwokat w procesie przed sądem podniósł, że zarządzenie powyższe pozostaje w wyraźnej sprzeczności z treścią art. 23 ustawy o prawie autorskim. Do tego stanowiska przyłączył się także w złożonym prośbie prokurator generalny ZSRR. Ostatecznie powództwo autora, który domagał się zasądzenia pełnego honorarium, zostało w całości uwzględnione.

Prawo radzieckie chroni sumiennego autora także wówczas, gdy praca jego nie została przyjęta. Stosownie więc do uwagi zamieszczonej do pkt 9 typowej umowy wydawniczej, w razie odrzucenia rękopisu z powodu jego nieprzydatności, wydawnictwo może rozwiązać umowę, ale bez prawa żądania zwrotu wypłaconej zaliczki. Podlega ona zwrotowi tylko w razie ustalenia przez sąd niesumienności autora przy wykonaniu pracy, jakiej się podjął.

Wreszcie w końcowej części artykułu autor podkreśla, że adwokat podejmujący się prowadzenia sprawy z zakresu prawa autorskiego powinien ustalić, czy nie ma przypadkiem uzasadnionych podstaw do karnoprawnej ochrony interesu autora. Artykuł bowiem 141 kodeksu karnego RSFR, przewiduje odpowiedzialność karną za naruszenie praw autorskich i wynalazczych, określa wyraźnie znamiona takiego czynu przestępnego, jakim jest plagiat, i ustanawia odpowiedzialność nie tylko za przywłaszczenie cudzego autorstwa, lecz także za bezprawne odtwarzanie i rozpowszechnianie cudzego utworu, a także za wymuszenie współautorstwa.